

PORADNIK BIBLIOTEKARZA

Nr. 7 (10)

lipiec 1950

Rok II

Stefania Draczkó

DLACZEGO POWINNIŚMY CZYTAĆ BALZAKA

Honoriusz Balzak*), wielki pisarz francuski, którego stu-letnią rocznicę śmierci obchodzimy w tym roku, zdobył sobie trwałe miejsce w literaturze świata.

Urodził się w 1799 roku. Na okres jego życia przypadają we Francji epokowe wydarzenia, wywołane Wielką Rewolucją Francuską — dojście do władzy Napoleona oraz „Wiosna Ludów“.

Twórczość Balzaka przedstawia ukształtowane, na skutek tych wypadków, społeczeństwo francuskie i pokazuje jak odbijają się one na sposobie życia poszczególnych ludzi.

Rewolucja Francuska wyniszczyła szlachtę, a na czoło społeczeństwa wysunęła wzbogacone w zamęcie wewnętrznych walk mieszczaństwo. To właśnie mieszczaństwo, strawione gorączką złota, wziął Balzak na swój literacki warsztat.

Książki Balzaka nie są łatwe. Należy je czytać biorąc pod uwagę ich tło historyczne, drogi myśli autora, a dopiero na ostatku przeżycia bohaterów. Balzak nie idzie po łatwym i utartym szlaku twórców, którzy główny nacisk kładą na przedstawienie losów występujących w powieściach osób, zawiązując ciekawe intrygi, zręcznie potem rozplątywane ku zadowoleniu czytelnika. Balzakowi w pierwszym rzędzie zależy na przedstawieniu środowiska, w którym żyją jego współcześni i pokazaniu jak wpływa ono na ich losy.

*) Po francusku Honoré Balzac.

Warunki w jakich tkwi człowiek, a nie „górne i chmurne” ideały, kształtują jego życie. Tę istotną prawdę potrafił sto lat temu dojrzeć i udowodnić Balzak. Wołał o dyscyplinę i ład społeczny, o sprawiedliwy rozdział dóbr i prawo do pełni życia dla każdego obywatela; przestrzegał przed uciskiem chłopów, którym rewolucja francuska nie poprawiła bytu, ale w których obudziła świadomość klasową.

Balzak był głębokim myślicielem. Wszystkie przejawy życia poddał krytyce rozumu i wyciągnął właściwe wnioski.

Utwory Balzaka, oprócz osobnych tytułów dla każdej powieści, mają jeden wspólny: *K o m e d i a l u d z k a*, określający ich związek między sobą. Bohaterami tych utworów są ludzie, reprezentujący różne grupy społeczne i różne typy charakterów: chłopci, rzemieślnicy, arystokraci, stare rezydentki i ubodzy krewni w pańskich salonach, drapieżni lichwiarze, awanturnicy, mordercy, i ludzie o usposobieniu anielskim. Najpoczytniejsze z nich to: Eugenia Grandet — dobra dziewczyna, której łagodność wyzyskują egoiści i intryganci; Ojciec Goriot — w dziejach którego autor wyraził bunt przeciwko współczesnemu, toczonemu przez zarazę złota społeczeństwu; Kuynka Bietka, Kuzyn Pons — biedacy, żyjący z cierpkiej łaski bogatych krewnych. Wszystkie utwory Balzaka przyswoił językowi polskiemu świetny tłumacz i znawca literatury francuskiej Tadeusz Żeleński-Boy. Tłumaczenia doskonale oddają styl oryginału i intencje autora. Każda z tłumaczonych powieści jest opatrzona przedmową Boy’a, wyjaśniającą charakter utworu. Poza tłumaczeniami powieści Balzaka napisał również Boy monografię o nim; nie została ona jednak wydana po wojnie i wiadomości o twórczości Balzaka należy szukać w podręcznikach literatury francuskiej i w artykułach rozrzuconych po wielu współczesnych pismach.

Życie osobiste Balzaka było również ciekawe i odbiegało jak i twórczość jego od współczesnego szablonu. Był synem sędowskiego pisarza i sam rozpoczął zarobkowanie w kancelarii notariusza. Prędko jednak przerzucił się na prace związane z powstawaniem książki; był wydawcą, drukarzem, odlewaczem czcionek. Wszystkie te zawody, zamiast zapewnić mu utrzymanie, przy-

niosły mu w rezultacie długi. Chcąc się ich pozbyć, zabrał się do pisania, a dzięki talentowi zdobył wkrótce poczytność i niezależność materialną.

Obdarzony silnym zdrowiem i niespotykaną wytrwałością pisał po 18 godzin na dobę. Z usposobienia był pogodny, miał dużo temperamentu, rubasznego humoru i chęci szerokiego wyżycia się, właściwej silnym i krzepkim naturom.

Ciekawym szczegółem w życiu prywatnym Balzaka jest jego małżeństwo. Jako głośny pisarz otrzymywał liczną korespondencję i kiedyś zwrócił jego uwagę list podpisany nie mówiącym wyrazem „cudzoziemka“. Autorka była inteligentna, obdarzona spostrzegawczością i zainteresowała Balzaka. Korespondencja przedłużyła się, potem nastąpiło osobiste poznanie. Była to Polka, siostra pisarza Wacława Rzewuskiego, autora „Listopada“ i żona obywatela ziemskiego. Nazywała się Ewa Hańska. Znajomość przerodziła się w gorącą miłość, a po 17 latach od chwili poznania, po śmierci starego Hańskiego, zakończyła się ślubem w parafialnym kościele w Berdyczowie.

W kilka jednak miesięcy potem, dnia 18 sierpnia 1850 roku zmarł Balzak na skutek ataku apoplektycznego.

WYBÓR DZIEŁ BALZAKA W TŁUMACZENIU BOY-ŻELEŃSKIEGO

Cierpienia wynalazcy. Komedia ludzka. Kraków 1946 „Książka“ s. 232.

Dwaj poeci. Komedia ludzka. Kraków 1946 „Książka“ s. 172.

Eugenia Grandet. Komedia ludzka. W-wa 1947 „Książka“ s. 216.

Historia wielkości i upadku Cezara Birotteau. Komedia ludzka. W-wa 1947 „Wiedza“ s. 329.

Kawalerskie gospodarstwo. Komedia ludzka. W-wa 1949 „Książka i Wiedza“ s. 320.

Król Cyganerii. Komedia ludzka. W-wa 1949 „Książka i Wiedza“ s. 167.

Kuzyn Pons. Komedia ludzka. W-wa 1949 „Książka i Wiedza“ s. 316.

Kuzynka Bietka. Komedia ludzka. W-wa 1948 „Wiedza“ t. 1 s. 230, t. 2 s. 226.

Muza z zaścianka. Komedia ludzka. W-wa 1949 „Książka i Wiedza“ s. 197.

Ojciec Goriot. Komedia ludzka. W-wa 1947 „Książka“ s. 310.

Ostatnie wcielenie Vautrina. Komedia ludzka. Kraków 1946 „Książka“ s. 284.

Stracone złudzenia. Komedia ludzka. Kraków 1946 „Książka“ s. 374.

CZYTELNICTWO ZESPOŁOWE

Lektura „Robotniczego posterunku“ Boka (Biblioteka Żołnierza, III seria Nr 6) dostarczyła ciekawego materiału uczestnikom zespołu, o którym była mowa w poprzednim numerze „Poradnika Bibliotekarza“. Poruszone w książce zagadnienia współzawodnictwa i świadomego wysiłku w walce o podniesienie wydajności pracy wywoływały ożywione dyskusje. Z zaciekawieniem wyszukiwano na mapie ZSRR trasy wędrówek Boka, żywo interesowano się krajem i życiem ludzi, o których autor pisał.

W zespole wytworzyła się atmosfera zaufania, dzięki czemu uczestnicy, którzy z początku niechętnie się wypowiadali, stopniowo nabierali śmiałości i żywo uczestniczyli w dyskusjach, co pozwoliło niejednokrotnie stwierdzić u niektórych z nich ukryte możliwości i duże uzdolnienia. Usprawnienie techniki czytania ułatwiało zrozumienie tekstu, a pisanie protokołów z zebrań okazało się dla wielu przydatne w działalności partyjnej i zawodowej.

Niespostrzeżenie zmieniła się również moja rola w zespole. Z kierownika, który przygotowywał każdą dyskusję, opracowywał plan zebrań, stawałem się doradcą i obserwatorem, a całkowitą inicjatywę przejął w swoje ręce s a m o r z ą d z e s p o ł u. Pozostał mi dobór lektury uzupełniającej, a czasopisma przynosili na zebrania uczestnicy. Wybieraliśmy artykuły wiążące się z przerabianymi przez zespół zagadnieniami. Zaspokojenie rosnących zainteresowań wymagało coraz ściślej-

szego kontaktu z biblioteką, w której istniała możliwość przeprowadzenia ćwiczeń z zakresu przysposobienia czytelniczego. Wyzyskałem moment, kiedy zaciekawienie wywołane 1-szym rozdziałem „*Robotniczego posterunku*“, „*W drodze na Ural*“ nie zostało zaspokojone czytanką klechdy uralskiej Bażowa „*Klucz ziemi*“ (Na trasie s. 51—61) i zaproponowałem odwiedzenie biblioteki publicznej dla odszukania obfitszego i gruntowniejszego materiału. Do odwiedzin przygotowaliśmy się przez zapoznanie się z encyklopedią, słownikiem geograficznym, innymi słownikami i książką „*Ziemia i ludzie*“ oraz przez przeprowadzenie ćwiczeń z zakresu posługiwania się spisem rzeczy, indeksem itp. Poza tym wypisaliśmy na oddzielnych kartkach niezrozumiałe wyrazy z czytanek oraz nieznane nazwy geograficzne. Z bibliotekarką uzgodniłem uprzednio ramowy plan pracy.

Zebrań odbyło się w czyteln. Bibliotekarka omówiła krótko księgozbiór podręczny, udzieliła wskazówek jak rozmieszczone są poszczególne działy i objaśniła w jaki sposób znaleźć poszukiwaną książkę. Po tych wskazówkach i rozdaniu kartek uczestnicy przystąpili do pracy. Zebrań takich mieliśmy dwa. Wyniki były b. ciekawe. Uczestników zachwyciła możliwość samodzielnego dociekania i świadomość, że istnieją książki, które mogą zaspokoić zainteresowanie i pogłębić nabyte wiadomości. Po paru dniach bibliotekarka poinformowała mnie, że kilku uczestników zespołu zgłosiło się do biblioteki, pragnąc dokończyć czytania rozpoczętych rozdziałów z encyklopedii. Wynikiem naszych odwiedzin w bibliotece było założenieteczki nazwanej przez uczestników „zbiorem wiadomości o Uralu“ i włączenie jej do materiałów gromadzonych przez zespół. (Mapki, wykresy, tablice).

W okresie „uralskich“ zainteresowań przeczytałem jako lekturę uzupełniającą kilka klechd uralskich z książki B a ż o w a „*Szkatułka z malachitu*“ (Złoty włos s. 226—237, Słoneczny kamień s. 263—270). Po ich omówieniu przypomnieliśmy sobie znane z dzieciństwa baśnie polskie, związane z okolicą, w której pracował nasz zespół i najciekawszą z nich opracowaliśmy szczegółowo i złożyliśmy do teczki zbiorczej, aby ją wykorzystać na uroczystym otwartym zakończeniu pracy w zespole.

Poza zagadnieniem „uralskim“ i nowelką „Michałko“ opracowaliśmy szczegółowo sprawę współzawodnictwa i przodownictwa pracy oraz znaczenie socjalistycznego stosunku do pracy. Zagadnienie to wyłoniło się w związku z przeczytaniem rozdziału książki B o k a „*Jak zostałem brygadierem*“ i przez porównanie go z treścią nowelki P r u s a „*Michałko*“. W dyskusji nad tymi książkami uczestnicy przeciwstawiali robotnikom z epoki kapitalistycznej pracę świadomych swych zadań robotników w ustroju socjalistycznym. Cieszyli się osiągnięciami Boka — mistrza w swym zawodzie. W jego stosunku do współpracowników doszukiwali się wartości socjalistycznego stosunku człowieka do człowieka, w jego dążeniu do ulepszania metod pracy — prototypu przodowników w budownictwie polskim. Poza tym zapoznaliśmy się z treścią książek z Biblioteki Przodowników Pracy M. K r a j e w s k i e g o „*3.400 cegieł w ciągu 8 godzin*“ oraz M. K r a j e w s k i e g o i B. O s t r o m ę c k i e g o „*Ludzie rusztowań*“. Czytanie bieżących pism uzupełniło nasze wiadomości.

Chciałbym podkreślić, że dużą pomocą przy opracowaniu i prowadzeniu zespołu czytelniczego były metodyczne wskazówki zaczerpnięte z 2 wydania książki P u c z y ń s k i e j W e n t l a n d t o w e j H. „*Książka w zabawie i pracy*“ oraz „*Wytyczne pracy i materiały programowe zespołu dobrego czytania dla absolwentów kursów początkowych*“. Poza tym starałem się tak ułożyć plan pracy, aby każde zebranie, poza ćwiczeniami z zakresu przysposobienia czytelniczego, dało możliwości omówienia i poznania najaktualniejszych zagadnień życia bieżącego.

Irena Lewandowska

LOKAL BIBLIOTECZNY

Przy organizowaniu biblioteki należy pamiętać o przygotowaniu odpowiedniego lokalu bibliotecznego. Co rozumiemy przez określenie odpowiedni lokal biblioteczny? J e s t t o takie pomieszczenie, w którym pracow-

nik biblioteczny znaleźć może odpowiednie warunki do swej pracy, księgozbiór—miejsce na racjonalne przechowanie, a czytelnik najlepsze warunki do pracy z książką.

W zasadzie więc biblioteka powinna posiadać następujące pomieszczenia: pracownię, gdzie opracowuje się księgozbiór, magazyn do przechowywania książek już opracowanych i przygotowanych do udostępnienia, wypożyczalnię i czytelnię.

Lokal biblioteczny, niezależnie od swej wielkości, musi odpowiadać pewnym ustalonym warunkom. Winien być suchy, widny, niezbyt nasłoneczniony, gdyż słońce szkodzi książkom oraz znajdować się blisko miejsca zamieszkania przyszłych czytelników. Poza tym wskazane jest umieszczenie go na niezbyt wysokim piętrze, w miejscu łatwo dostępnym.

Aby obsługa czytelnika była szybka i sprawna, magazyn umieszcza się obok czytelnii. Pożyczany jest drugi magazyn dla wypożyczalni. Gdy ze względu na szczupłość lokalu nie można sobie na to pozwolić, magazyn umieszcza się obok czytelnii i wypożyczalni dla wspólnego użytkowania.

Gdy biblioteka ze względu na swój zasobny księgozbiór może uruchomić i wypożyczalnię i czytelnię, a nie posiada odpowiedniego lokalu, musi swoje pomieszczenie rozplanować inaczej. Jeśli będzie to lokal trzyizbowy (poza koniecznymi innymi ubikacjami) jedno pomieszczenie przeznaczają na magazyn wraz z pracownią, pozostałe na wypożyczalnię i czytelnię. W lokalu dwuizbowym jeden pokój przeznaczają na magazyn z pracownią, drugi na wypożyczalnię wraz z czytelnią. Ze względu na to, że ruch w wypożyczalni przeszkadza czytającym na miejscu, należy wyznaczyć godziny, a nawet dni otwarcia różne dla wypożyczalni i czytelnii. Lokal jednoizbowy jest najtrudniejszy do rozplanowania, jeżeli biblioteka posiada duży księgozbiór. W zależności od potrzeb czytelników należy więc uru-

chomić albo czytelnię albo wypożyczalnię. W godzinach wolnych od odwiedzin czytelników, bibliotekarz opracowuje księgozbiór, przeznaczając na druki biblioteczne, przybory biurowe itp. oddzielne miejsce.

W ogólnych zarysach omówiono rozplanowanie lokali samodzielnych, niezależnych. Zdarza się, że biblioteka takiego lokalu nie posiada i mieści się w lokalu przechodnim, często w lokalu biurowym, w izbie szkolnej, lub nawet w korytarzu. Jak wówczas postępować? W pierwszym rzędzie, niezależnie od tego czy pomieszczenie to przydzielone zostało bibliotece z powodu trudności lokalowych, czy też z powodu braku zrozumienia dla potrzeb pracy bibliotecznej, bibliotekarz postara się wpiąć na zmianę decyzji. Gdy jednak wszelkie usiłowania okażą się bezskuteczne, bibliotekę mimo wszystko należy uruchomić, pamiętając, że najważniejszym zadaniem chwili obecnej jest dotarcie z książką do każdego człowieka w Polsce.

W lokalu przechodnim, dla bezpieczeństwa księgozbioru książki umieszcza się w zamkniętej szafie bibliotecznej, a dla uniknięcia przeszkód w pracy, godziny otwarcia wyznacza się bezpośrednio po urzędowaniu.

Umieszczenie biblioteki (księgozbiór ruchomy wypożyczony z biblioteki gminnej) w lokalu świetlicy jest bardzo pożądane, mimo, że gwar i ruch nie sprzyjają pracy z czytelnikiem. „Kącik biblioteczny“ w świetlicy ma duże znaczenie propagandowe i daje okazję do zjednywania i poznawania czytelnika. Należy jednak dbać usilnie o to, by książki w świetlicy znalazły właściwe miejsce, to znaczy w miarę wygodne i łatwo dostępne dla czytelnika.

Wszystkie lokale biblioteczne, niezależnie od swego położenia i wielkości, winny swoim zewnętrznym wyglądem wpływać wychowawczo na czytelników. Najprostszymi środkami można lokal biblioteczny tak urządzić, by stał się miejscem do którego się chętnie i często przychodzi. Szczególne znaczenie ma to na wsi, gdzie mieszkańcy żyją w przeludnionych i niezbyt wygodnie urządzonych mieszkaniach. Jasny, spokojny, czysty, dobrze ogrzany lokal biblioteki powinien stać się miejscem, gdzie mieszkańcy wsi chętnie spędzają zimowe wieczory i mają

sprzyjające warunki do skupienia się i pracy nad książką i czasopismem.

Podstawowym warunkiem jest przestrzeganie w z o r o-
w e j c z y s t o ś c i oraz dbałość o elementarne wygody
czytelników. Wybielona wapnem ściana, nieheblowana ale czy-
sta podłoga, najtańsza, ale czysta firanka, pielęgnowany kwia-
tek, proste stoliki i stołki postawione w wygodnym dla czytel-
nika miejscu, mogą stać się lepszą formą propagandy czytelnic-
twa, niż piękne urządzenia w niechlujnym pomieszczeniu.

Duże znaczenie mają meble biblioteczne dostosowane do po-
trzeb biblioteki, ale o nich będzie mowa w następnym artykule.

Ewa Pawlikowska

WYPOŻYCZANIE W BIBLIOTECIE MIEJSKIEJ

UWAGI BIBLIOTEKARKI

Bibliotekarka śpieszy się. Jest sama. Czytelników przyby-
wa coraz więcej i coraz bardziej się niecierpliwią. Bibliotekar-
ka w pośpiechu odkłada zwracane przez nich książki na ladę,
lub podręczny stolik. Stos rośnie coraz bardziej. Znudzeni oczeki-
waniem czytelnicy zaczynają przerzucać leżące na ladzie
książki.

„Co Pani zwraca? To ja biorę“. I książka wędruje do rąk
następnego czytelnika bez względu na to czy jest dla niego od-
powiednia, czy naprawdę go zainteresuje i przyniesie mu po-
żytek.

Wokół stolika zmęczonej i zdenerwowanej bibliotekarki ro-
bi się tłoczno. Czytelnicy zaczynają przeszkadzać sobie wzaj-
jemnie, a nawet utrudniają pracę bibliotekarce. W zamęcie
zdarzyć się może, że czytelnik powędruje z książką do domu
zanim zostanie ona odnotowana na jego karcie.

Biblioteka cieszy się powodzeniem. Książki są stale w ruchu.
To bardzo dobrze i tak być powinno. Ale nie jest dobrze, jeżeli
bibliotekarz, przeciążony pracą techniczną przy udostępnianiu
książek, nie znajdzie czasu na pracę wychowawczą z czytelnikami.

kiem. Taki obrazek, taki styl pracy, jak przytoczony powyżej, na szczęście coraz rzadziej spotyka się w bibliotekach publicznych. Przechodzi on do przeszłości razem z dochodowymi wypożyczalniami książek, w których brak odpowiednich katalogów i brak wykwalifikowanych bibliotekarzy szły w parze z dochodowym, niepedagogicznym nastawieniem do czytelnika.

W czasie wzmożonego ruchu, gdy czytelników w bibliotece jest jednocześnie kilku lub kilkunastu, bibliotekarz powinien ustalić kolejność wypożyczania i załatwiać czytelników pojedynczo. Pozostali mogą w tym czasie przeglądać katalogi, czytać czasopisma, lub wykorzystać wystawkę czy plansze czytelnicze, z których dowiedzą się o aktualnych problemach i związanej z nimi literaturze.

Zwracane przez czytelników książki należy możliwie najprędzej włączyć na półki, po odłożeniu tych, które wymagają poważnej, lub też doraźnej naprawy, albo które są zamówione przez innego czytelnika. Zwróconych książek nie zostawiamy na ladzie, ani pod ladą jako tak zwane książki „pod ręką“. Wybieranie przez czytelników spośród tych właśnie książek prowadzi do przypadkowego i nieraz zupełnie bezmyślnego wyboru. Moment doboru książki, poszukiwań i rozważań jest właśnie cennym momentem wychowawczym i nie wolno z niego rezygnować. Książki szybko odłożone na półkę, być może wrócą znowu za chwilę do rąk czytelnika, który ich świadomie poszukuje i rzeczywiście w danym momencie potrzebuje. Z powyższych uwag nie wynika wcale, że nie należy czytelnikom dawać książek do przejrzenia. Oczywiście można i należy je dawać i jak najwięcej w zależności od warunków pracy i pomieszczenia biblioteki. Książki jednak powinny być celowo wybrane przez bibliotekarza, a wybór dostosowany do zainteresowań i potrzeb indywidualnego czytelnika ewentualnie grupy czytelników.

Inną sprawą, którą trzeba poruszyć w związku z pracą bibliotek miejskich, jest sprawa zatrzymywania książek na zamówienie czytelnika. Odłożenie książki dla czytelnika, który na nią oczekuje, jest oczywiście

dopuszczalne, ale powinno być rozsądnie i z umiarem stosowane. W zasadzie nie powinniśmy odkładać książek beletrystycznych, zwłaszcza aktualnych w danym momencie (tak zwane nowości wydawnicze) i szczególnie przez czytelników poszukiwanych. Jest to sprawa w rezultacie mało ważna, który z czytelników przeczyta wcześniej książkę rozrywkową. Odkładanie takich książek zabiera bibliotekarzowi zbyt wiele czasu i niepotrzebnie rozprasza jego uwagę. Jednocześnie zaś unieruchamia na dłuższy czas książkę. Natomiast bibliotekarz ma prawo, a nawet obowiązek, odkładania dla czytelnika takich książek, które temu ostatniemu są potrzebne do pracy samokształceniowej, szkolnej czy zawodowej.

„Odkładanie“ książek możemy zorganizować sobie w sposób bardzo prosty. W momencie kiedy zamówiona książka jest u innego czytelnika, karta jej znajduje się w kartotece książek wypożyczonych. W tej właśnie kartotece, na karcie książki, którą pragnie otrzymać zamawiający czytelnik, notujemy kolorowym ołówkiem numer karty czytelnika. Przy zwrocie książki, wyjmując jej kartę, widzimy od razu, iż jest ona zamówiona przez innego czytelnika. Odstawiamy ją zatem na półkę, na miejsce specjalnie przeznaczone dla książek zamówionych, które układamy według numeru lub alfabetycznie według nazwisk czytelników zamawiających książki. Jeżeli czytelnik nie zgłosi się po zamówioną przez siebie książkę w ciągu kilku dni, najdłużej w ciągu tygodnia, wówczas oddajemy ją innemu czytelnikowi, zapisanemu w dalszej kolejności, lub też odkładamy na półkę na jej właściwe miejsce.

„Zamawianie“ książek przez czytelników w dobrze prowadzonej i dobrze zaopatrzonej bibliotece ma charakter wyjątkowy, gdyż wartościowe książki, które mogą być potrzebne jednocześnie wielu czytelnikom, biblioteka posiada w k i l k u e g z e m p l a r z a c h. Dzięki temu unika się wypadków, że czytelnik wciąż słyszy słowa „w czytaniu“ i odchodzi do domu bez potrzebnej mu książki. Zagadnienie większej ilości egzemplarzy dobrych i poczytnych książek w księgozbiorze biblioteki jest u nas jeszcze nie wszędzie rozumiane, a trzeba by zwrócić na nie baczniejszą uwagę.

LISTY Z TERENU

WSPÓŁZAWODNICTWO W BIBLIOTEKACH WOJEWÓDZTWA WARSZAWSKIEGO

Na apel skierowany przez redakcję „Poradnika Bibliotekarza“ do terenu o współpracę i wymianę myśli, przesyłam list swój z wiadomościami co robimy i jak pracujemy.

Biblioteki powiatu pułtuskiego i przasnyskiego w woj. warszawskim postanowiły ożywić u siebie czytelnictwo przez zdobycie jak największej liczby czytelników i pogłębienie pracy z książką. W tym celu przystąpiły do współzawodnictwa pracy, które trwało od 1 lutego do 30 kwietnia br. i obejmowało: czytelnictwo indywidualne i czytelnictwo zbiorowe.

Za podstawę do ustalenia wyników współzawodnictwa w czytelnictwie indywidualnym wzięto: liczbę czytelników zdobytych w czasie trwania współzawodnictwa, liczbę odwiedzin i liczbę wypożyczonych książek.

W czytelnictwie zbiorowym uwzględniono: liczbę wieczorów dyskusyjnych i głośnego czytania, liczbę osób biorących udział w zebraniach oraz liczbę wypożyczonych książek przeznaczonych do dyskusji i głośnego czytania. Specjalnie wybrane Komisje opracowały punktację dla oceny wyników. Ustalono, iż za wypożyczenie książki popularno-naukowej przyznaje się większą ilość punktów niż za wypożyczenie powieści. Ustalono także punktację za przeprowadzone zebrania, biorąc pod uwagę liczbę ich uczestników.

Wyraźna świadomość celów podejmowanego współzawodnictwa, przy braku doświadczeń i metod postępowania dyktowały pewną ostrożność poczynañ. Dlatego też do oficjalnego współzawodnictwa przystąpiły w każdym powiecie wytypowane biblioteki: miejska, trzy gminne i piętnaście punktów bibliotecznych. Równolegle współzawodniczyły ze sobą pozostałe biblioteki danych powiatów. Podjęte współzawodnictwo w wysokim stopniu przy-

czyniło się do zwiększenia ilości czytelników i pogłębienia czytelnictwa na terenie obydwu powiatów. Podane cyfry mogą posłużyć jako ilustracja osiągnięć w poszczególnych miejscowościach.

Przyrost ilości czytelników:

	m. Pułtusk	m. Przasnysz
Liczba mieszkańców	18.374	27.672
Liczba czytelników 30.IV	z 1.765	1.789
Liczba czytelników 31.I.	908	1.204
Przyrost	857	584

Przyrost odwiedzin w bibliotekach:

	m. Pułtusk	m. Przasnysz
Liczba odwiedzin w kwietniu	6.481	3.667
Liczba odwiedzin w styczniu	2.804	2.481
Przyrost	3.677	1.186

Osiągnięcia w upowszechnieniu czytelnictwa na terenie wybranych gmin widoczne są w stosunkowo dużym wzroście liczby czytelników, liczby odwiedzin w bibliotece i wypożyczeń. W czasie trwania współzawodnictwa nastąpiło również duże ożywienie na odcinku czytelnictwa na terenie całych powiatów. Dla przykładu weźmy cyfry ilustrujące w dalszym ciągu działalność dwóch bibliotek miejskich: w Pułtusku i Przasnyszu:

	m. Pułtusk	m. Przasnysz
Ilość wieczorów dyskusyjnych	115	82
Ilość uczestników	2.510	1.372
Głośnie czytania	52	68
Ilość uczestników	1.079	1.156

W powiatach pułtuskim i przasnyskim działalność bibliotek powszechnych przedstawia się następująco:

	Powiat Pułtusk	Powiat Przasnysz
Ilość nowych czytelników	1.931	1.028
Ilość wypożyczonych książek	34.891	34.024

Bardzo duże zainteresowanie budziły formy pracy z czytelnikiem masowym. Wieczory dyskusyjne były bardzo ożywione, a wiejskie punkty biblioteczne prowadziły masowo głośne czytania z dyskusją.

W ostatecznej ocenie wyników powiat Przasnysz otrzymał pierwsze miejsce w czytelnictwie indywidualnym, uzyskując 67.499 punktów (Pułtusk — 41.533 punkty), Pułtusk zaś zajął pierwsze miejsce w czytelnictwie zbiorowym otrzymawszy 12.695 punktów (Przasnysz — 7.463 punkty).

Próby i osiągnięcia obu powiatów stały się bodźcem do podjęcia długofalowego współzawodnictwa w zakresie czytelnictwa województwa warszawskiego. Próba ta dała jednocześnie cenne wskazówki dotyczące metod i technicznej strony prowadzenia współzawodnictwa — poza tym pobudziła oba powiaty do zwiększenia tempa pracy, zwiększenia wysiłku dla rozwoju powierzonych sobie odcinków pracy. O metodach stosowanych przez wspomniane biblioteki, które spowodowały osiągnięcia w czasie trwania współzawodnictwa, będzie mowa w następnym artykule.

F. B.

JAK POWSTAŁA BIBLIOTEKA U KOLEJARZY W OSTROWIE WIELKOPOLSKIM

Biblioteka w naszym II Kole Związku Zawodowego Kolejarzy powstała bardzo niedawno. Założyliśmy ją w okresie „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy“ 1949 roku.

Zarząd Koła zwrócił się z apelem do załogi warsztatów kolejowych, przy których jest nasze Koło, o pomoc i współpracę w zorganizowaniu biblioteki. Wybrana została komisja biblioteczna i bibliotekarze, którzy z zapałem przystąpili do pracy. A było jej mnóstwo: przygotowanie lokalu uzyskanego w Zarządzie, wystaranie się o meble, o wszelkie urządzenia — a przede wszystkim o książki. Opracowano wykazy projektowanych do zakupu książek. Zostały one przedstawione władzom centralnym w Warszawie i tam przez Wydział Biblioteczny poprawione i uzupełnione. Ponadto, zarówno Zarząd Główny Zwią-

ku, jak Centralna Rada Związków Zawodowych przysły nam z pomocą w postaci subwencji na zakup książek.

Ambicją naszą było, aby biblioteka stała się prawdziwie nowoczesną pod względem opracowania księgozbioru i urządzenia, jak też pod względem właściwego doboru książek i należytego obsłużenia czytelników.

Wysiłki nasze nie poszły na marne. W rok później — na „Tydzień Oświaty, Książki i Prasy” w roku 1950 — biblioteka była w pełni „na chodzie”.

Wprawdzie lokal mamy na razie nieodpowiedni, bo pokój jest przechodni — ale to nas bardzo nie martwi, gdyż wzamian za to, przechodzący koledzy mimo woli interesują się biblioteką i książką. Szafy biblioteczne porobiliśmy z żaluzjami i po skończonych godzinach pracy, księgozbiór i katalogi są zamykane. W przyszłości mamy nadzieję uzyskać odpowiedniejsze pomieszczenie, aby można było urządzić przy bibliotece i czytelnię.

Księgozbiór jest całkowicie oprawiony i obłożony w papier. Inwentarz i katalogi kartkowe (kiamrowe) prowadzimy według wymagań techniki bibliotecznej. Ponadto sporządziliśmy katalogi okładkowe, które cieszą się powodzeniem. Na 1 stycznia 1950 roku księgozbiór liczył 1.300 tomów — od tego czasu powiększa się powoli, ale stale. Zakupiliśmy utwory wybitnych autorów polskich i obcych, wśród nich przede wszystkim czołowych autorów radzieckich. Wprowadziliśmy w poważnym rozmiarze książki społeczno-polityczne i ideologiczne, które dopomogą związkowcom w samokształceniu w tym zakresie oraz fachowe, które przez pracowników warsztatów, pragnących rozszerzyć i pogłębić swoje przygotowanie zawodowe, są bardzo chętnie czytane. Tym działem w bibliotece opiekuje się specjalista-technik ob. *Mikołajewski*. Kierownikiem biblioteki jest ślusarz ob. *Przybylski*, bibliotekarką — pracownica biura ob. *Olejniczakowa*.

Pracownicy biblioteczni dokładają starań, aby praca była postawiona na właściwym poziomie, a nade wszystko, aby rozwijało się czytelnictwo. Jako formy propagandy biblioteki i czytelnictwa zastosowane zostały takie środki jak wywieszki w miejscach pracy, katalogi okładkowe, wzmianki w miejscowej prasie, a nawet informacja w kinie — wreszcie wystawy książ-

ki. Rezultaty są dobre, gdyż czytelników wciąż przybywa i mamy ich już ponad trzystu. Staramy się też pomóc im przy wybieraniu książek. Organizujemy to w ten sposób, że jeden z bibliotekarzy pracuje przy wydawaniu książek, a drugi jest między czytelnikami, aby im pomóc szukać w katalogu i informować, jeśli trzeba, o książkach w bibliotece.

Dodać musimy, że cała ta praca wykonana została siłami społecznymi tak, że wszystkie uzyskane fundusze mogliśmy obrócić na zakup książek i ich oprawę oraz na urządzenie biblioteki.

A. Przybylski

DATY I WYDARZENIA

Podajemy wykaz ważniejszych dat i wydarzeń do wykorzystania w pracy bibliotecznej w miesiącu sierpniu:

1. VIII. 1914 Wybuch pierwszej wojny światowej.
1. VIII. 1944 Wybuch powstania warszawskiego.
5. VIII. 1895 Zmarł Fryderyk Engels.
10. VIII. 1942 Zginął z rąk niemieckich Janusz Korczak, znany pisarz i pedagog.
15. VIII. 1936 Stutysięczny Zjazd Chłopów w Nowosielcach.
17. VIII. 1929 Pierwszy lot Piccarda do stratosfery.
20. VIII. 1847 Urodził się wybitny pisarz polski Bolesław Prus (Aleksander Głowacki).
20. VIII. 1850 100-letnia rocznica śmierci Balzaka.
26. VIII. 1867 Zmarł Faraday, sławny fizyk angielski.
26. VIII. 1944 Śmierć członków Sztabu Armii Ludowej na Starym Mieście.
31. VIII. 1948 Zmarł wybitny działacz partii komunistycznej i rządu radzieckiego A. Żdanow.

Redaguje: Komitet Redakcyjny.

Wydawca: Związek Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Koszykowa 26.

Warunki prenumeraty: Półrocznie 170 zł; rocznie 300 zł. Cena n-ru 30 zł
Należność za prenumeratę wpłacać do P.K.O., na konto Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich I-1792 z zaznaczeniem: „Poradnik Bibliotekarza” — prenumerata.

Warunki prenumeraty zbiorowej do uzgodnienia z administracją.